

Manifestacja przeciwko przemocy policyjnej

1 lipca 2013

29 czerwca w mieście Śrem, znajdującym się 40 km od Poznania, odbyła się demonstracja przeciwko nadużyciom władzy policyjnej. Powodem wyjścia mieszkańców Śremu na ulice miasta były wydarzenia, które rozegrały się 2 tygodnie temu na jednym ze śremskich osiedli.

15 czerwca, Marek Cz. w godzinach wieczornych został dotkliwie pobity przez funkcjonariuszy policji. Wszystko zaczęło się od przyjazdu patrolu policji na ulicę Chłapowskiego, gdzie Marek wraz ze znajomymi wspominali swojego niedawno zmarłego kolegę. Po interwencji policji, jak wynika z protokołu zatrzymania, Marek Cz. został zabrany na komendę w celu ustalenia danych personalnych. Tam po "przesłuchaniach" zatrzymany doznał dotkliwych obrażeń, będących efektem brutalnego pobicia przez "świeżo-upieczonych", krewkich policjantów.

Jak wspomina znajoma pobitego, która była świadkiem całego zajścia (również na komendzie policji), Marek Cz. był przeprowadzany z pokoju do pokoju. Po opuszczeniu jednego z biur, w którym przebywał bardzo długo, na twarzy zatrzymanego pojawiły się pierwsze siniaki. Następnie poszkodowany w asyście policjantów, został przewieziony do lokalnego szpitala w celu opatrzenia ran i zszycia łuku brwiowego. Po ponownym przewiezieniu go na komendę, doszło do dalszego, brutalnego pobicia. Po opuszczeniu komendy, dotkliwie pobity zgłosił się po raz kolejny do szpitala, gdyż jego stan zdrowia był zły, dokonano również obdukcji. Przyjmujący go lekarz przyznał sam, że od momentu, kiedy widział go ostatni raz, przybyło sporo siniaków na całym ciele.

Jak zeznali policjanci-sadyści dokonujący wtedy interwencji, Marek Cz. doznał obrażeń, ponieważ "uderzył się o szafkę i

własne kolana"... Cała sprawa trafiła pod lupę policjantów z wydziału wewnętrznego oraz do prokuratury. Pikanterii dodaje fakt, że jednym z policjantów, który pobił Michała jest syn komendanta policji w Poznaniu oraz to, że poszkodowany w całym Śremie nie mógł uzyskać żadnej porady prawnej, gdyż najzwyczajniej mu jej odmawiano.

Na samej manifestacji pojawiło się około 200 osób. Organizatorami zgromadzenia byli oburzeni mieszkańcy Śremu oraz znajomi skatowanego przez policję. Demonstracja rozpoczęła się o godzinie 11:00 na Placu Targowym, czyli w pobliżu miejsca gdzie doszło do zatrzymania. Manifestanci przeszli ulicami Śremu pod komendę policji, gdzie wygłoszono okolicznościowe przemówienie.

Źródło: [Autonom](#)